



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

kat.komp.

311119

Mag. St. Dr.

311119

Biblioteka Jagiellońska.

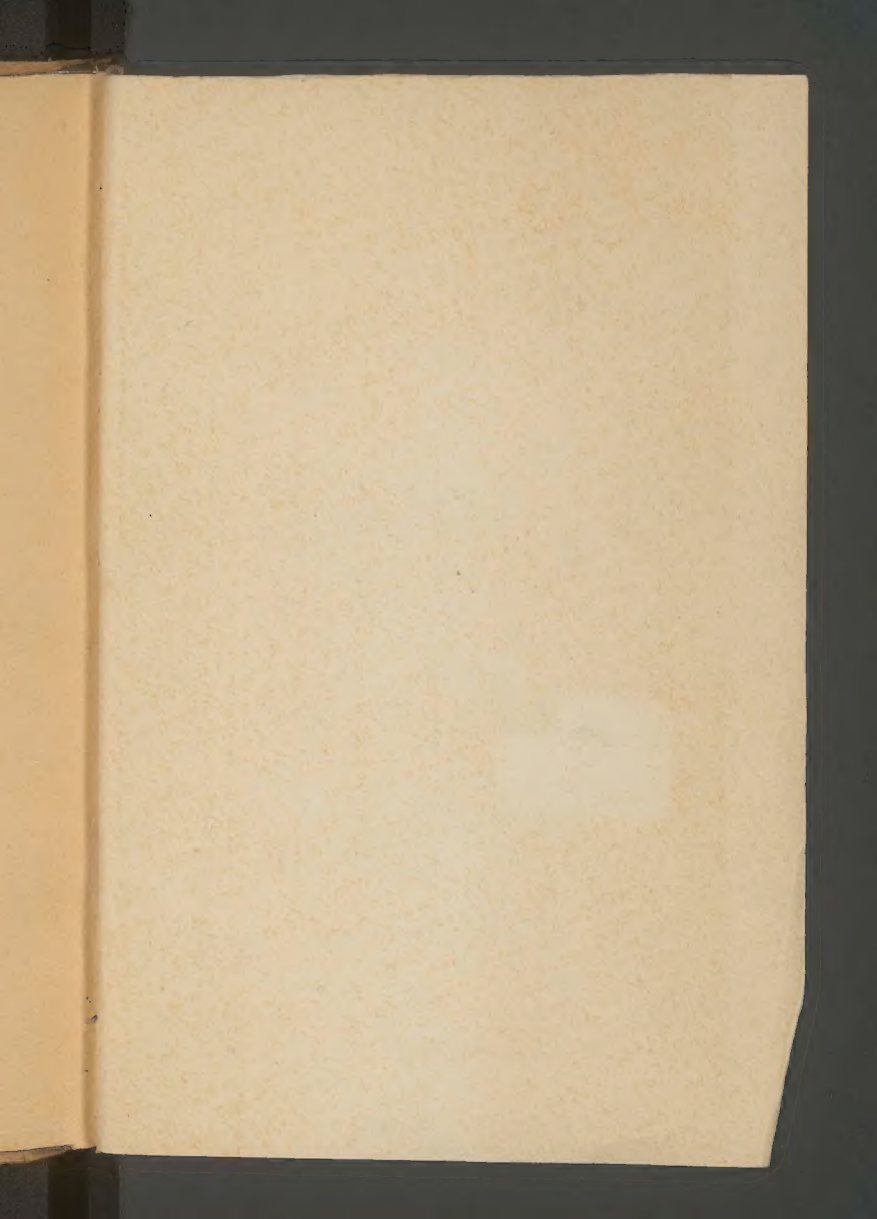
St. Dr. Mag.



V. a. 201.



Teol. 7208.





ALLEGORIÆ.

Albo

Kwiećia modł
gorących wynálezione
dla vnurzenia dusze w
Bogu.



W WILNIE.

w Drukarni Leona Namoniczja.
Roku Pańskiego. 1619.

BIBLIOTE. UNIV.



JAGIELLOŃSKA

344419

I St. Dm.

Krystoph Chalecki.

PŁCI NABOŻNEY MEZSKIEY
y niewieści gromądzie, miłości Tworcy Pana
swego nienasyconey : niebieskiego zaru w
duchowney zabawie pomnożenia,
iako skârbu zyczy.

Bawiac się polityką / doczesnych ie-
dnak z gurnemi spoionych rzado-
nauką / wgasic nie mogłem w sobie gur-
ney miłości skry utraconey. Ani w zabá-
wach świeckich zażyć zabawy niebie-
ską. Ani na koniec tak sprzyjać pracom
straży tylko samey ciążu służącym / w za-
pomnieniu duszy : Cóżkolwiek tedy wyni-
tko myśli o Bogu w sercu skruszonym /
tom na wierzech dla pożytku wkorzonych
w duchu wyrażona przez pragnienia du-
she naszej naukę / w modlitwach wysta-
wił. *ALLEGORIE* nazwisko tym ksiąskto
dane. To jest / w podobieństwach silu
rzeczy od zmysłow utraconych przez szro-
dek poiety / nauką podaną / wyrażną y na

widok każdego myśli o Bogu z tajem-
nic wyrwanych zabawa wystawiona:
Jakoby człowiek nie tylko powierzo-
nie ze wszelkim żywiącym zároveň;
Lecz y wnetrznym swoim á gruntow-
nym wiciem żaru miłości serca cielesne-
go chwalił Pana wieknistem rzadem /
Tworcy y wlewcę dusze nieśmiertelney
w doczesne ciało. Zabawą zaprawde ta-
kowa pobudka iest / iż człowiek przez ro-
zumne z Bogiem swoim obcowanie /
nie sie przedziuchno iako sol w wodę
wrzucona / laski po ki tu przebywa / á po-
tym chwały skoro wynidzie / doskonałym
wczestnikiem. Pragni tedy duszo wszel-
ka posilku wlominosci twoiey / ktorey ra-
tunki własne iako gąłaz sucha / á popra-
wa iako liścia iesiennego : otwarzay
wnetrza twoie temu ktory cie obroczył
ciałem / zawarł y otworzyć może. Be-
dzieś miał Czytelniku z czego sie w du-
chu cieszyć / y rozwodzić iako stáie roli na
pomiarach radości twoie / ktoreś drze-
wo zasadził na niebieskiej o tobie opárz-
ności. A cokolwiek wziętego masz z nie-
ba / wola / rozum / y pamięć / Panu nie-

bios y ziemie to przyczey. Tak wtrey
zabawie wydziesz sprzeciwienia ktore cze-
sto proznie myśli drecza: á do spraw ni-
czemnych/ potym do pieczy slabej o zbá-
wienney drodze latwie náchyláia. Strym-
cie iuz zegnám. Kob ná zbáwienie iako
nálety / á placa twoia nie wviaznie w
ziemi: poniewáz policzył gospodarz zie-
mie wšystkíey robotníki swoje: niemaš
lišnego miedzy nimi áž do iednego: A
ni zásmeci ná koncu twarzy: potem po-
láney dla vsilowania láski. Ani zatrwo-
ży wzaplácie/ po ktorey niemaš roboty/
iedno żyć w Pann nie przeżytey chwały/
nie przeżyrym wiekiem. Ktorego y
mnie y was po tym ćwiczeniu do-
czesnym nábow sprzyiaáca
ludziom Bostá lutošci.



Do Wielmożnego Pána P. Authora.

Tobie pióro niektórych, wśm tve służy pióro,
zná z piór ptak, dá w dobry smák y skow y sporo,
co karb to niebieski skarb, niech Alegoria,
Poistny zmysł, ziemski pysk áz ráiem rtyie.
Moznie czynić y stucznie, dwoiá to nie prostá,
o swe niebo y o świat stára się STAROSTA.
wziscz tgo kto godzien, kto mądr sádzić rmie,
A y glup* dobrodzieystwo z pozytku zrozumie.

DO CZYTELNIKA.

O márne świeckie ządze, iák wiele zdradzaćie
Kiedy się w sercá ludzi śmiertelnych wkrádaćie
Ledwie kto ták pomyśli : od tąd duśo miła
Zázyway przez dlugi wiek coś w dńo zgrodziła
Alić nan zniebá okrzyk: Ach glupcze salony!
Dziś sá zginieś, á zbiortwoy kóu przysádzony!
Wisc tedy komu ządne bywa duśne zázrowie
Ten w. czás doczesnym chucióm niech słuźbe

C wypowie

Do tegoć tácný sposób tá kśiáżská podáie,
Ktorá Kryštoff Cháletzki máz zbożny wydaie
A gdy zniey twych ku Bogu doznaś rzewnych
cbeći
Authorowi zacnemn zycz wieczney pámiści.

Stan : Seraph. Iagodinski.

Żar miłości Pańskiej.



Wstaże gniazda czystego / masz
sprawiedliwy: podnieś się liot
myśli swoich: a przeniknie po-
stać Boża w twarzy promieni-
stego słońca: wsta iego iako ot-
chłań od miłości na dal rozwar-
te: lice iego iako żar od wiatrow
łaskące potąmn.

Prá.

Pragnienie.

Dzaliż bystr wyroku stworzonego
przeniknie obłoki? albo strząsy wi-
ozenia cielesnego przebiła niebiosą? aż
niska wyzryzy zżenica thron Pana meger
y licenie przystępnego mająstatu/ iako
iutrzenie ktora napul że dniem świeci.
Prozno się bawi człowiek gdzie przy-
stęp zawarty: prozno postępuje/ gdzie
czas tylko sam trawi/ śmiała niedole-
ność. Dla tego stanaleś przed oczy-
má memi słońcem widomym/ pochodnia
dniowa/ pochodnia ktora ciemność ble-
dna rozwodzi: y nocne śidła ná oko wy-
stawia. Tys nie nasycony pożar miło-
ści/ ktego niebiosá ná przyscie dufi
naszych/ iako bramy przyściol pokoju
nie zawalone. A lono Bostiey żado-
ści dla człowieka nigdy nie stulone: o-
wszem/ iako ná wysściach wiatrow
wglab wpędzonych/ wsta twoie iástinie
rospadle. Niepokalanemu narodowi
zgotowane: dusiom krwia bántá wy-
zwolenia omytym: ludziom sumnienia
nid silna biáłość piorá prásego daleko

bielsze-

bielszego otworzone. Przecięś gniazdo
olubione/ dno głębokości/ rnurzony po-
koy/ niech mi się stanie leno tak łask-
ne/ a postać moją niech poizrze cień o-
kazalności Pańskiej. Abeciem tyś sam
Boże studnica światłości/ zgłębia iey
swoie oświecenie duszą naszą dobywa/ a
przenagłość brzydka wdziana na się wsty-
du swego ście / twa światłością krasi.
Powstań Panie powstań/ a w piękności
brąntu wyczyszczonego złota postaw du-
szę moję. Wyborności onę spraw iako
praśe czyste nie wściekłego gołębia do
oltarzow. Przywrzace wady od zgrzy-
białych wieków w nas wyczysć. Wyr-
wi mnie z ciemnicy ziemi skazoney/ przy-
tul do wnętrza twego sprawiedliwie.
Niech się zstanie pokarmem miłości
twojej/ iako praśatko które z gniazda
w czelusć pądnie. Unurz y pograż w so-
bie Dycze stworzenia iedyne duszę moję/
dzieło twoje/ iako są wnurzeni y pogra-
żeni Kochankowie świeci twoi; abym z
obywatelami niebios przybytku twego w
dziedzictwie nie przeżytym chwalił cie
Pana ostepow na wieki.

Ducho-

Duchowne członkow rozebranie.



Dobra część człowieka sroga
śmierć podetnie: ozdobe cia-
ła podda robactwu: a związki
jego w drobny proch rozsypie.
Lecz kraine gurna Bogu po-
święćisz: tak twoy łaganiec z
gury światłem wieczystym reka
napelni.

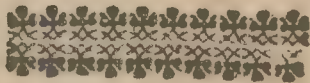
Cznie

Pragnienie.

Czuje Panie / czuje duszo iako przeci-
wnikowi wiewoli ciało moje: wie-
cey nad iarzmo zemdlonego/ abo ciężar
w tyle przydany wpracowanemu droga
długa: głowa y biodra moje blisko mar-
twieia/ sadna ramię moich nikt nie po-
liczy: Chod mój dzienny siłę trawi / a
odpočzynki nocne iako wichher przebiega-
jący drogę/ dla ślepoty wporu ciała me-
go. Pochodzenia iego iako nogi spie-
go bez ścieżki w błędzie swoim nie ma-
ją wodza. Trwoga wsiadła na gościń-
cu którym ciało chodzi/ a na roztaniach
przepaść utrata. Albowiem wszelka
rozkosz moia poddana ciału / a cielesno-
ści pieca żądz gorących płomieniem się
stała. wybiły gore w pędzie swoim
zmysły moje: rzecz podła barzo zstała się
pamięta / y nasmiwca sumnienia cię-
stego. Ponieważ żądz rozpasała /
chciwość bez wedzidla/ skusiły rozkoszy
swoich/ wkończyły się/ nabrażniały / y w-
tonały w nich: zapomniali stworzeń śled-
kości niebieskiej/ od zabawy. Przetosi-

siły

silo celniejszy rozum/ wola y pamięć spo-
rządziłem w duchu/ a sprawę ich wsfel-
ka nawróciłem do ciebie Panie. Spá-
niałość sumnienia odkryłem prawdą / a
iako bramę na tryumph ku chwale wie-
czney robieć wystawił. Dwołni sługa
twego od biedy spoienia / od walki
wstydlivey z dusza ciała mego. Sily
dobadź niebieskiey sily sprzeciwienia /
ktorym nie radzi zapasnik na to zgoro-
wany aby mie zglądził : ani wydeła
świat pelen zapalu. Wspomni na służ-
bię twoię / abys ja palaiaca iako kaga-
niec promieniem łaski dotknął / a żar w
niey miłości / iuż iako w naczyniu swia-
tła / w tobie istocie nie stworzonego o-
gnia / wiecznieście zapalił.



Zbior niebieskiej słod-
kości.



Zapory domu serca mego na zę-
wiosach odwarłem / a wyni-
tki myśli jego w ozdobie kwie-
cia liliowego / kwiecia z ktorego
spada / iako deszcz składany z mir-
thy / a słodkości z trčiny doby-
tey / wonia y sok na serce moje : a
duże pragnacey vstaż pożywiają.

O iako

pragnienie.

Jako osłodzone stało się wnetrze
moje; iako od myśli o Bogu sto-
pniato serce z nieba ogniem obroczone /
Tylko co myśl wynikła / alisci słodkosc
wemnie zgromadzona stała się słodka
nad krople soku ziela miod rodzącego /
zbior iego mozg wweselający / a zmiesz-
nie iako wonia mocna na tchnieniu duch
wysypiająca. Womność powołania twe-
go / taki trawy pachnacey / Zapach iego
nad korzonki zioł Murzynskich / nad dym
liścia zapachow różnych ogniem dobyty.
Przyjemność woli twoiey iako masę
składaną nad węglem rozdętym / przeni-
kająca wnetrze. Wdzięczność zakonu
dobroci twoiey / iako gałąz mirrha po-
rosła / po rostarciu czyszcząca powietrze.
Pokrop Panie dżdżem womności takiej
przez cie zgotowanej serce moje / iako
ziemię od susze rospadłą. Otom wne-
trze zaszyte / y oczyma ciała niedobyte to-
bie samemu otworzył / iako pałac na
przyscie dziedzicznego Pana : nie się we-
mnie nie wciąło : Sumnienia wchody ob-

ławilemci : a w czym się dusza ta / ze-
dnam wynurzył. Skarbнице wczynkow
myśli sercá głębokiego / y tyeiem nie za-
wart / abyś w nawiedzeniu twoim / w
przyszciu / ná rachunek zemna przybytek
zgotowany nálażł. Jeszcze zgromádził
dobre ziarno pokuty / y wrzucił na ro-
la miękkiego sercá ; aby się dobywało ná
czásiech swoich / á krzewiło iáko silnie
woniacy kwiat po rozrwieciu gdy wierzech
rzemie owocu iego / á gáłazki w okregu
swoim zapách zdrowy oddawaia. Bo-
wiem w pragnieniu srogim / požądałem
láski twoiey Pánie / nád strumien cieká-
cego miodu / nád kánały skłádaney słod-
kości rozwiędzione. Wyśley z brzegow
dobroćliwości morze / á władownia du-
śńa przyimie hojność twoia / iáko krople
tłuste mirchy plynacey ná lilijowe kwie-
cie. Przyimie błogosławieństwo w
weselu / iákiego żądana roborników w
zbieraniu winogrodow nabawia pogo-
dą. Ktośy to pogody po nocach do-
czesnych / day nam prze dobroć nie wy-
czerpaną w skłóści doczekać.

pieczę strażniká po-
rębnego.



Przebywając na górach nie-
bios wysokoich: nie zapomina
Bóg ściepu na nizinach ziemi
naszey: ktorego owoc / Krole
gnaźda mocarzow: przerzedza
ścziepnik swoy / zageścza / y prze-
nosi kiedy chce.

Boże

pragnienie.

B Oże ktorys przepści ziemi nasze
zmierzyl/ a grunt oney na ostatni
prosku zasłodził: machine pozwierza o-
cna w mąd:orcis rozetznal / nareddam
iako kwiecim wpsrzyl/ a moczarni i-
to przegrodami oziedziciwa osłodził/
ktorect potolenie wynosi glawe/ a sila
swiatem młoda. Spraw to w miłości
nareddw troych / aby krajny tureysce
prawnica troya scsepione/ nie wczuly sta-
ze zwierzchow mabios do nas nachyle-
nych. Niech ponisieczna na wpytkie
strony cwiartznosc troya ratunie dzieło
stworzenia twoiego / aby co rece robily
Bestie / nie wynrocilo lada sprzeciwie-
nie. Dopusc Panie krzewic sie na nizi-
nach cslowietowi od ciebie zgotowanich:
Poniewas vsiadł na ziemi iak w ov-
comstiem domu/ a dziecinne pomieszka-
nie opiece twoiey zamisze poruczone. No-
li twoiey rzad bez naruszenia: Od niew-
pauuiacym seroko / raz polożono kres
o przedłużenie: ktore sam lutoscia z sie-
bie plynaca mile miarł nieś: a nacisnie zic-

B

mi si.

mi siabe/ naczyniem niebios stowarzy-
sonym lastawie ratujesz. Sceptra la-
stki rękumocarzow pogrzone/ w glebi
sie korzenia : ozdoba prawice onych pia-
stkiem nasypiana/ a lewice Kleynot ziemia
zawalony. Stala sie lastka Krolewsta
iako pień podciętego Cedru/ Ktory bez
duże potarm z wielkości swojej robac-
twu gotuje / a splatany korzeń plewa
swoja zerdza w ieden proch obraca. A tak
pospiesz sciepniku vmicietny abys rato-
wal sciepy twoie w dzien wráty ozdoby/
w godzinie odmiany ostatniey. Postaw
doskonalsosc nasze od ciebie wzjeta na v-
stroniu/ daleko od rązow vpądku smier-
ci. Albowiem stalichmy sie w szczesciach
naszych ciešarem powiek oczu nieprzy-
iacielskich. A sytnosc nasza/iadem zglá-
dzenia w glebniach serca zle nam winśu-
iacych. Nie przepominay w trwogách
ziemie posilkowac / aby nie rzekl hardy
w sobie Powstane/ a wytrzebie wśelka
átorosl/ a nie dobyty korzeń posusze: po-
piol iego wiátry rozbióra : a miejsce mi-
cher nápełni: beda práwi sády iako dzi-
kie role/ a rzady wybornego sciepu/ iako
mech

meu, na ołtarzach z gubie cieplej do-
nich / a nikt mi nie zabroni. Po wi przere-
za chorągiew zwycięstwa / pogrom dużej
przecina nika / w którego reku odpoczy-
wa świat / y grzybiecie do wieków.

Wdział duchowney do- skonalsości.



Wadza pokoro poprzedzaś cżu-
słośćią intrzence / a gdy sie
promień dniowy kładzie / wy-
mrosta zapalaś pochodnia. Tak
żywy ogień żaru miłości / gdy
żstę y cie pála / ni gdy nie gaśnie.

pragnienie.

Nie poruszona przed wieki stałości :
siła nigdy nie starzejąca : soba / y
z siebie tylko żywiące bostwo : przed
wselkim początkiem w sobie zawarta
niezmienność : wyczrzy na podłość moją
od wpałenia miłości / a poniżenie woli
i pokorę ducha / iako poddaństwo do
iármia bliźni świętey nachylone / wważ
przychylnie. Nieśkądnie dusze mojej
we mnie stało się iako źródło w stru-
nieniu : ratone : a sprawy sumnienia
iako wierzchy obłoków nam niewidome.
Spąnięte pochodnie twoie światu
dziejny w noc świecące / nie przelomio-
nym po sobie rzadzie okłaziła wszechmo-
ność twoją. aby duszą naszą przez ro-
zum także ; światło ciała dane / przed to-
bą Panie w ogniu miłości nigdy nie ga-
sła. Sporządź pomoc w zupełnym ra-
tunku : Człotoci / iaka bywa strożą woj-
skowego / dodaj duchowi : A ochoty / iá-
ko skarb kopicemu / przysporz ciała me-
mu. Aby siły wale iármu twemu wy-
cownały : A moc potrzebna dźwiganiu

w zakonie pokory niech sie przywiaze do
biodr naszych : Aby z niedostatku nie v-
padl cżlowiek na drodze twego po woła-
nia. Obracam sobie zakon twoy za wo-
dzą ślepoty moiey / za pomocnika kiedy
czuie / y kiedy vsypiam. Miłość moja
wachtuie / nie kładzie sie na progach /
czuie na przechodach / aby kiedy nie v-
milkł w nas płomień miłości / Ktorego
żarliwość zapala iako pochodnie nocne
serca nasze : aby na ostantkach drog do
nieba palaco w dworu twego / chuci na-
šej w dobroci rostacey nie nie zepilo :
Statku wolej rostazu twego / nie nie
poprzedzało : Wstawnosci w nalogu
boiżni twoiey / nie nie przerywało : pra-
ce y zarobki na wiecinosc / nie nie kazi-
ło : doskonałość pokoiu w nas przez cie
w zbudzonego / nie nie mienilo. Dopie-
roż nam tak dobiegającym / początkow
światła żywota nie przeżytego : z tey ni-
ziny na łono twoie przeniesionym / łaska-
wie day doczełać.

**Wsilowanie w ducha bez
przestanku.**



Szielna w dostaniu życia / buy-
na wlocie południowym or-
licą / własna duża Pána sie bo-
iaca : zadze iey / ja rece prawi na
lup z nieba chciwe / a ramiona
w pierzách / radość z otrzymá-
nia łaski / radość iáko strumień
w pragnieniu z skały dobyty.

Przymiotu

pragnienie.

Przymiotu twego Bożkiego / a star-
bu naszego śafarzu miłosierdzia : chcie
pospiechu dusze moiey wpędzie do cie-
bie z lutości ku stworzeniu racz obaczyc.
A iako pełna pieszcz mątką w biegu dzie-
cinym / aby swanku wstlo / raku nasta-
ria / łono gotuje / racz nas pielegować.
Stań się mi Panie Oltarzem bezpieczeni-
stwa / progiem Kościoła wblągania tre-
go. Abowiem w poniżeniu skręśniony
miał moiey modłym stroie w ieden sno-
pek zebrał : A płomieni prozb gorących /
iako w kądzielni / pobudziłem do żaru /
abyś one przed oblicze swe spaniale łago-
dnie przypuszcil / a skutek onych w rze-
czach nam służących / gdzie się z oba la-
czym / łaskawie okazał. Dobroź bron-
ni obrone po drogach śiđłem żarżuco-
nych : Doday horeżicy ku sprzeciwieniu
rękom na łup chciwym. Zdobyci moie
porównay z łosem świeżych twoich : a o-
czekiwanie moie przyimi w rząd z cnoty
włubionych. Drogich towarów składem
bezpiecznym / a przystępnym portem

zdrowia

zdrovia/ żyła/ nagredy/ pokou/ stan
mi sie Panie. Abow. em zadze dusie mo-
ey pobudzone/ iako praf na przeprawie
nost. ey/ rospieły strzydla swoje dotad
iz wieche nayda : A vsilowania ozba-
wienie moie/ staly sie iako orlica pod
ochłodnie przenosaca nierzchy opok sie
gid ; vyn. esiona nad stały oblokem o-
pāsane : p. emień słońca nie razi wzrēt
mey/ a zar południowy/ nie opali pier-
grzbiera raciege ; ani zemdli głowe v-
baloney. Ztaka mech itanie czuloście
przed obliczem twym Panie ieoxna me-
ia/ w ośiegnięciu ciebie dobra bez miā-
y. A w posciżnieniu łupu ni. bieśkiego/
dostoien. iwa łaski twoicy/ bogactwa
bez wymy/ widzenia ci wały nie przchy-
tey/ radości ed łonez zawśe poczy-
iacey/ rozwiędz weselēm serce moie/ iā-
kie wiece bywa gdw. zpedzone po falli n-
brzeg utuleny kupie wystarcnia. Vsciel
droge prāgnacym do zbawienia/ biega-
cym do zrzodla ośtārnego posilenia.
A przestōd rozných dla utrapienia/ spā-
niałoscia mōcy twoey/ vsmierz nāwāt-
nosc.

Prace

prace placa w niebie.



N Je podniesie mocarz głowy
swoiey pod mitra czapka do
stoyności : ani vsiadzie na ozd
bie thronu swego / przypiety do
ziemie. Ale podniesie czoło
świecibliwy : A skronie tego /
z cnot vpleciony wieniec / ob
toczy.

Stworze

pragnienie.

STworzeniu swemu stowarzyszona o
mocy niestworzona; niepoliczoney
dobroci iedyny sciek / y wyniknienie;
studnio przesćigley nad niście doskona-
łości; ieszcze przed obrotem niebios za-
pedzonych bedace bostwo; stworzenie od
wiekow niepoietych w sobie wtalone /
dobytaiaca istność; tobie nagość licha-
te moje odkrywam: rady / myśli / dumy
moje za ścianą pokalanego ciała mego
otwieram. Tam gdzie stoł rachunku
ściślego wystawiony / ciebie Panie za
Rachmistrza wołam: Odom w pogra-
żeniu ducha mego w ciełe / puscil oko na
spiegi bez powściągania / ku dolinie
gdzie ciłowiek przebywa. Zasadzilem
rozumienie swoje / iako zwierz wglodzie
postępuiacy za pokarmem zgladzenia
swego: y rzeklem w sobie. O iako sta-
neli w dobrym rzadzie ci ktorym swiat
iprzyia: co ma lubego / lubo swetlego /
onym dodaie: A spor rzeczy swieckich
od liczby wielkiej / iako krople dzdzo-
we / omywiiacy serca onych od chuci ku
sobie

lewa wylupone. Poruczenia i czer-
przeczliwe; dostarki krolom sluzace;
Pompy po narodach glosne; rezasy
straza obroczone; iedla/ picia/ z bogac-
twoa ziemie/ wozy/ y powietrzeza/ sklad-
ne praca cudza. Oparly sie te rzeczy
wzalkie o wzrost moy powierzchny/
iako blask poludniowe. A widzenie
moye opadlo na nich iako prasie na si-
clach przysli m przynecene. A krolom
nawrocil ku tobie: obaczylem byc rze-
czy ludzkie proznośc wzgardy duchu
pelna: a wzgarde onych/ iako trawę na
slaku ktora bydle depce. Doday przeto
ochodzacey duszy moiey posilku/ ab s i a
mdlelaca od wraźow świeckich/ sta-
tlem twoim na drodze ożywil. A v bra-
ny wiecznego odpoczynku/ w dzien na-
grody/ losu/ prawiedliwosci/ rece boga-
te sciagnal na głowe poniżona. Pra-
wieca twoia niech obtoczy skronie slugi
twoego wieniec niebieskiej dostojności/
wieniec bractwa niepokalanego żywo-
ta. Dopiero duch moy ożywie na wie-
ki/ powstanie/ y wraduje sie wiecy nad
tysiac krolow w krzyżaciach nad lu-

pem swoim na ziemi / po zwycięstwie:
dodać ięzykowi nie nasycen chwały/
zrzęćami ostępów oblicza thronu twego.

Gurność z baw w duchu.



Sczep drzewa owocu wyni-
fnal bez prace. A dostały ciężar
iego na spiżowych słupach aby
się krzewił / vsiadł bezpiecznie.
Abowiem nasienie mocne jest /
iako płomień zasypanego żaru:
gwałtownika siła / siła vchodzi.

Istność

pragnienie.

Dziśność z nazwiskiem Bożym poro-
dowana/ lecz Boskie bystrze nad pro-
mien światła dniowego / Ktorego sie
Anielska twarz nie nasćci/ a biorąc z
niego ochłodę ostojenie swoje / nigdy
nie wyczerpa. W nocni w nas nie delez-
żność ku duchowney pracy iako zespise o-
lane słup / albo przetopionego stalu to-
czone filare. Aby wierzch ciężaru ziemi
plodney wiekusiście dzwigały: a ściepio-
ne owocu drzewo na sypanej gursie wy-
soko nosiły: Ktorego nie przeczeka ga-
lezi wiatry wysilone; ani naruśa korze-
nia wichry popedliwe. Pemuż iako
zestwinie trzem na wodach tłustych: vsi-
lemania nasze. Jakobyśmy po wierzcho-
chistkach ścieścia świeckiego chodząc /
iako latorośl ściepiena na pagórku /
cłonki gałazek ze pnia wynikłych bez-
liczby przymnażająca / roszczewiali mi-
łość twoie. A modły nasze w sercach
iako winnice na lato rospładzali. Za-
robki rośkacie/ niech beda iako roszczka
Libanu posadzona przy strumieniu/ Kto.

ra słon.

ia słoneczna / co cię do góry prowadzi / aby
na koncu dojrzenia owocem zagęścił.
Opłacz nape / much / beda iako plemień
puszcz do góry : Których wyniosłość /
jerez w nas wniża : siła / niare wtier-
oza : piękność / bezpieczne rodzi sumnie-
nie : pozost / otrzymać dale niebo. Po-
zwól wbościu naszemu / aby w poione n-
nas nabeżeństwo / nie wykorzenila piecza
dozefina : pobudki miłości / nie odwra-
cało od Pana cielskiej zażę lada perie-
nienic : gotowość ducha / aby nie kaziła
proźność pemyślenia. W ten czas pra-
wi wielkiem głosem wielkie cię beda : v-
rzęć. Złosiwych reka od niewinności
mojej daleko będzie ; A nie poradzi so-
bie zdradliwy / który z tylu sielą gotu-
ie. Albowiem ramiona moje stały sie
duże / iako spienia żelazne : a zasłona
moja od razow postrzału / iako skala od
wpalenia bezpieczna : Kiedy Pan mo-
przytomnym mi jest. Ten duch męgo
iako owieczkę wprowadzi na spokojne
laci / gdzie sam pasterzem kroluje
bez przestanku.

Gumno przenosu doy-
rzałości.



Głokow gure gumno przeno-
si pańskie: bramy iego iako
rogi v miesiącá/ nie przystępne:
spichlerze iak/ niebiosá rospiete:
A ładownie tysiacem tysiacem
nie wypełnione. Rece iego snop-
ki wiąża: a rostopność w łacne
rzady kładzie.

wybor

pragnienie.

Wobornych szepow twoich wciąż
sadowniku/ w którego reku obpięto
wielką w nasieniach swoich rękę: A
wołana bywa rzeciom needle potrzeby.
Włodarzu nie przesyty/ ktoremu na dło-
ni reku Boskich dla opieki/ wsiadło gu-
mno budunku swięta tego. Żwarcie
iego/ przeczesłość mądrości/ iako obłoki
zgromadzone. A porządek wewnętrzny/
prze wpodobane z stworzeniem iako z
ozłotem obcowanie/ iako skład towarów
drogich. Nie dosięgły gospodarzu kre-
remu otworzone lono przyrodzenia/ a na
wydaniu owoców swoich oczekiwania ro-
stazu twego w posłuszeństwie. Ogromny
strosz zagęszczonego swięta/ a w człon-
kach iego iako gumna/ ktorogo od po-
czatku ludu bez wymy nie przewrzan-
go. Nachylaś niebiosą ku ziemi/ a ze
dwuch/ przez stowarzyszenie ładne/ czy-
niś iedno: Albow sprzyjał w człowie-
ku rzecy woliace/ ducha z ciałem / a
z iednoczwszy / iako snopek chwały
wniósł go do gromady stworzenia ktore
w robie

w tobie żyje. Wuc iako na roli ziarno
do dozrzeniu wnet vprzactia. Tak
prawy w duchu Bogu przyiemne / go-
wi co staia / do nieba sie godza. Oka-
lice lagodne na to co sie w nas robi
zgodzi. Nie zawieray powiek oczu ni
naprecen ch / na czasiech zaplaty robo-
naszych : Ani podaway tylu biegaem ni
boia ni ducha do sn iatla tnegu. Wsyt
nimem sie poczal bylem tobie iuz swia-
domy. A teozobieg wieku mego przet-
roba / nie vsiedl czasu darmo punde ie-
cen na strens. Scizgni tedy cbie ra-
miona twoie / ktorys calego sie wylal na
zbawienie : Abys snopek postaci me-
czlowieczey / iako ciasto w wielbione z du-
sa / na dniu kres stworzenia przyniesia-
em obial reke ma / zagarnal / y wniosl
go do gumna twego / gumna depcace-
go niebios. Abowiem vrost na wey-
zrenie twoie / a dozrzal na oczekawa-
nie. Wicznego jobie.

Sprzet duchownego działa.



Práwica robocza nie pieśczoney
prace/ robiacego zbáwienie. na-
czynie iego ciesielskie/ y rospá-
wuiace ziemie. Abowiem nie-
przygotowanego zámstydzi pra-
ca: I robotá bez naczyńia iáko
ścig bez śládu.

pragnienie.

Władzcie robotników przez porroła-
nie ducha twego zasądzonych po-
sadz dusze moje: Otworz księgi baran-
ka ofiary twojej pieczęciami zawarta/ a
w piśmieniu do liczby znamie twoje noszą-
cych: Abym w nagrodzie pracujących od-
iebie był poznany: a w osiągnięciu ży-
wota bez skazy/ tym którzy sie w twoim
świecie wnużyli/ stał sie społecznikiem.
Uczynię zbawienia mego od młodo-
ści iestęże gotować poczęłem: A w po-
szrodku dni moich weze sie piasztować.
Krzyżem nagotowałem wdarczenia rospu-
ty ciała mego szeroki barzo/ a na ken-
cach ostro zaciśnię: Abym iako topo-
rem odciął/ inże zakopał nieprawości
które dusze ma kłania: A zle nałogi iako
włory zamiotał/ od palania żadze w cie-
le wraioney. Miotle/ y powrozy zgoto-
wałem sobie / dla sprzeciwienia wolei
iako wiatrom placheć wslugiacy. A-
bym iako kowalski warsztat zmieścił
wpor niespoiony. Iestęże sporządzałem
gwozdzie prace nie restliwey bez błedu.

Abym po sobie toczył zatknięt drogę
świeckiey naważności. Rozwiódłem /
y nypoilem wolne iako mech / dla vprza-
tania drogi zmizy y pokalania. Abym
serce / dom myśli y sumienia mego / na
orzędzie twoim izami pokuty napełnione
czyste w stał. A dla pospiechu / po-
wiazalem na koniec iako na dobyte mu-
row siur / oczekiwania miłości ku nie-
bu. Abym z płaczu boiorwania pasem
wrociestwa przepasany / w gotowości
takiey przybliżył się do bram przeniesio-
nego raju. Na ten czas prawi rospra-
wionego z światem poznay rebor-
nika / przyimi naimnika.



Dar dziedzicwa na
koncu.



STopy sprawiedliwego z nizi-
ny postepuia z zorza: a iako
brzast dniowy przed oczyma
powoli éme gubia: y nie poyda
wstecz nigdy steczki vdeptaney.

Powo.

pragnienie.

Powolanych twoich żywot/ na wiekn.
isty ulubienego dziecka wizerunek.
Swatobliwość/ na widomy przykład.
Chwała / na żadza stanu niewinności
niepohamowana. Zapłate/ na ochłodę
oczekiwania łaski. Pielgrzymstwo/ na
drogę do niebios nie pochybna: Na
dziele y wiare mocna/ na zwycięstwo o-
trzymania dziedzictwa: zostawiles
nam Panie wszedzie Pánuiacy. Albo-
wiem lube sa w ociach twoich sprawy/
które po wstaniu zakonu postępuia: Kto-
rych zabawa światu podły gárdzac/ łod-
kie przykładu twego iarzmo piastnie:
Przystępy wszelkie nam przez miłość do
ciebie / iako wstęp promienia do wód
z których obłok roście: A zjednoczenie/
iako gwiazd zebranie na wschodzi/ iasne
ści zebranych od słońca. Lecz wieżysza ł-
ski pokazujeś tym/których dbałość iako
nasacęgo trzode po pustyniach czuje/
kwapiąc się do ciebie: A zapalku tobie/
iako żorze które z morza wstaje cięstwo
czini głęboko serca w ziemię wryte. Tlic
gárdzisz

gardziś pokornego nie rątkina pieca
żywiącego nadzieia miłosierdzia mego
od tad aż dobieży kresu. Od godziny sto-
rom światło wyrzał/ z żywota matki
moiey zleżony na łono wznalew boynec
darow troych : a na wysciu meim/ i
ko rosy na brzegach pragnące rebacno/
oczekiwam zimiány żywota. Stepy
sprawiedliwego wynosisz pod niebo :
A pospiech wzgore śladu iego/ iako z
noey na dzien iasne czynisz następniac-
cym. Aby sie nie chepił mąż świata
siedlem wsidlony/ y nie pobiegł za ścieś-
ką błedu pokrytego. A żeby powstał
w radości duch pobożnego : penieraf
ście nog iego nie wyrzy błedu : A go-
ścińiec do thronu niepoiercy chwały nie-
ma rozstania. Na który wprowadz
prosim dusze w myśli
zapadzone.

Fortel sprzeciwienia.



Pochodnie zápalone p przedza
warz smetnázá wnet iáto burza
ognistego powietrza świat ná
rozwiéciu wárzy / przeciwniki
woie wielkim pedem zgládzi. A
másto ofiáry / wzbudzi ná gło
wie / ná gurze pókoj / ogień po
ednánia.

pragnienie.

W Aśń sromoty pełnia/ a brzydka wal-
ce przeciw rozbojnikom moim do-
bra dusze moicy pladrującym/ rostrze-
gali Panie. Poprzyścigli sobie v nie-
cieńnego drzewa owosow zakazu ku-
uli sie o oyci nęgnających nareder ci-
to/ swiat/ y duch kłamtwy; targu li-
sie/ y wzgrali sprawe wtacna. Pom-
yli stan ludzki iako pniewo ne na ro-
lich / a sroboce ich mize; dni głbi-
ny morskiey vmurzyli/ aby tak na woli/
muszy w przepasc pograżyli. Ostałem
iedyny na placu/ iako ziarno przeciw
burze wichrow rospedzonych. S odze-
ogromny stanął rzad nieprzyjaciol / a
by z ni bkożoy nęgrawał dusze moicy
i w obronie strzelał okrucieństwem.
Miaśto blichy skalowey / stara zdr-
da sie odziali: A miasto wleczni kon-
cżatey/ ostre swe spżeciwienie na-
mie wlewacia. Ciesi ich składana z
ciępyrego iadu śmierci wtaloney; pomie-
śanego z lubości przesileney / iako z
maku snem mozg trapiac go: z chuci

smectey

świeckiey iako z pyłu gęstego spiżę prze-
paloney: A z proźności lekkiey myśli /
iako z cieśnienney paieczyny po zagonach.
odrezenia swoje wemnie członki poli-
żyły/ a postać moję okryła bojaśń wa-
teczników. Wesprzy Panie siłę opar-
cia. Niech oblicze moje twoim pier-
ciem kraszone w oczach nieprzytaciol-
tanie iako płomień niebieskiego żaru;
ktorego nie ugasi reka woyska ogrom-
nego/ a na wysilenie jego/ iako popioł
głowie od wpału/ zagunie przeciwnik.
Stań mi się zasłona od wsiłstwa racze-
go/ od gonitwy rospalonego boju. Al-
bowiem rozum mój iako robotnika w
okowach/ a wola iako niewolnice robo-
za poddałem opiece rekom wśystko mo-
gę cym. Młody / pomyslenia / ruch
i abożny / y technienia moje z serca na
wierzch dobyte/ zapal widomie; a iako
świecznik na głowie poddaństwu
postaw dla pamięci. A iuż osmielenie
zdraycow moich poprzedz okazaniem
łaski duszy moiej. A popedliwość ku
śmierci hrdomyślnego potęp zwycię-
stwem.

Trudny

Trudny byt b'zielności.



Przebystrość lotu wyniosłego:
choć i z wolnego nie wynidzie
spoienia orzeł pierzchliwy: Tak
duszą w ciele lekliwa bieg życia
swego w zawarciu toczy: dośad
go steczy.

Sluch

Pragnienie.

Słuch twoy Pánie przytul do wry-
stowania mego : Do stárgi ktora
wszczyna wciśt dusze moiey. Rozłoży
przed toba / ábys ia sadził z ciałem / na
członki sprawę żalosa : Ábys obaczył
lichotę lepszego stworzenia : á wtrapie-
nie zwierchności / od nieroli. Járzmo
swoie rospina ciało / á kładzie ná mie :
Pastwi się iáko nád bydlęciem v pokár-
mu. W rozpúście chodzi przed toba / á
wynáydnie czym by mie vsidlic. Kostaz
brzemiańcia ciała srogí / bez wważenia
śwanku ; vsilowanie / iáko błysk pioru.
nowy ktory kwiecia razi. Zasadzki o-
bietnie iego / iáko zmyślone głupstwo /
pełne omyłki. Madrość / iáko ranny
srzon ktory lák zieloność wedzi / á liscia
korzenistego krzaku predziuchno wárzy.
Dumá cielesna / bystrzeysza nád gádzi.
ne ktora nogá depce / á co raz vchodzi.
Rząd y sprawa mieszana / iáko po dzi-
kich miéscách w wiekniwym błedzie.
Towarzystwo niéziemne / nádziáne zá-
raze ; iáko w lochách iástinie smrodem
zatrulo.

zawalone. Odpočzynek w pomieście.
niu/ iako stoł w. zowuy przed pollogiem/
albo i grzyłto robactwa na otwarcie zie-
mie. Wpełka robotą gorącego ciała
brzydła nio złość vporu Panem swym
Burzą przeciwnego. Tak vstromiona
duśa moia/ stala sie w ciemnym tarasie
ciała vnurzona podobna prałowi z le-
tow okraglych prze lot pierzchliny nie
wychodzacemu; siła trza wewnatrz pre-
zno trawiacemu. A tak wyzyu mie
Panie co wstok z odzienia farby pozy-
czaney/ z pokrycia skury gnatom tylko
wylusfonych. A zbawiofsy brzemia
vpadku/ wdzien wdzielności/ z
niebawzieta duśe vtop w
iaśności.



Pospiech

pcspiech lasti właney.



Rosa niebieska napawa serce
człowiecze / a przegrody ie-
go / tak melne wárzona fárba /
sok dobroci Páńskiey mocno ro-
piera.

Rosa po-

prágnienie.

Rosa pożyteczna niższe te nasze napa-
wa niebo sprzyjliwie : á krople
swoie z sokiem ziemie naszej przyiemnie
laczy. Aby skarb z gury wdzielony rze-
czom/ smutnem plecionym seroko sie prze-
wił/ á w ozdobie swoiey rzadem płodu
srego wselkie cie stworzenie wielbilo
Tworcy iedynego. Snac dla tego aby
sie ccucil człowiek/ á serce wymioł z ciá-
snoty ku Pánu / á wystarcil one kiedy
Pan pokrapia dżdżem kroplistem łaska-
wości swoiey/ nád rosenabrzmiála bar-
zicy/ ktorey słodkość ożywia kary wne-
trza ciála zgłodzonego. Wiales sie za
serce człowiecze/ abys pokazał moc mi-
łości twoiey silniejszy nád sok skarkat
przeymniacy. Rospiales przegrody ie-
go zabawa ziemsta zarzucone : abys po-
wolnieniu hoynie duchownym skarbem
wobogacil. Przeto w pieć rzędow obro-
czone serce przegrody wszystkie ku posi-
leniu tobie gotnie. Pierwsza niedole-
żność przyrodzenia zowie. W wdrze-
niu borem poczatki nasze : á porodze-
nia

nia w oślabieniu sily. A to raz czuść je-
ci. myśli sferz, ma nazwe: z korey ce-
bura umi. Istotw. erozony co raz nowa o-
chłode/ co raz nowy owce. Jeleże trze-
cia/ wygārde swiata y ciata w schodem
do swiata w duchu rozumieniu: bo gdzie
przebywa wkocharie swiete, nie zawodzi
kat ściuply/ ani pląc bez wysia temu
pl. mieniom. W czwartym położeniu
klade/ promień łaski danej z rękoma.
Aborem nie poprzedzi biegnącego do
ciebie w powołaniu żaden z wrodzonych.
A komus korene zgotował/ ten się cie-
sy. będzie. Ostatnia przegreda wierzi-
sa ieter dżuimny: przez kora wicku-
ścieżec w to' te' rezum nie ociete/ w nie
przelemonym statku przez ociekwanie/
zawse chiere. Ulicze rośa taka o-
mywa c. esto serce nietworzliwe. A wonet
struchleie stroznik piękny między na-
mi wtajem. Nie przywlaćzy nie
sobie w nas/ wyzuty z potegi.

Kształt gmachu niepo-
rużony.



Nie iako mieszany Babilon /
albo twierdza na przecho-
dach / bez dachu: Przyiemnie
Bogu dzieło / budunek zmyśło-
ciała opátrzony : nád oltarze bi-
tych ofiar okazałże.

Pragnienie.

O Lowe moia iako gmach budunku
wywiedzionego. Zmysły iako pod-
stawy spotenia dla trwałosci. A cialo
iako umieszczony Rosciol/ rece twe w nie-
wiomości wlepiły Panie. Rozrzadziles
sily dusze w członkach/ iako zeglarz na-
czynia morskie gdy daleko bieszy. W o-
ku moim utrailes swiatlo ozywialace
cialo wszystko: promienia tego rozspu-
lesz po powietrzu/ a dotknięcie rzeczy/
czyni widzenie: dzień mu wystawiles
dla opatrznosci/ a cme neey namodził
dla posilenia przez pokoy. Wyżey niż
słych zmysłow wzrost załadzony; aby in-
sze ku niemu iako po morzu do wystran
bieg swooy obracały/ wbiegając iako
Szyrow lepow cielesności. Dla drugiej
straży słuch w głębinach głowy utrailes.
Aby wnetrznego śafarstwa nie rozpaia-
ło lada poruszenie. Przeto obrec wsi-
nasse na posłuszeństwo rozkazu ku tobie
droge ścielacemu. Smakow rozezná-
nie/ za śpięgá wales ięzykowi/ a wczucia
wrostopy/ za sluge wolnego. Spram to

w zado.

w zadosciach wkużenia naszego/ aby nie
wpadły na zbytek/ Ktory morzy; na tru-
cizne osłodzona/ Ktora głodzi; obrót ich
niech będzie powolny ku niebieskim sma-
kom. Wonia głowie służąca / á wcia-
giem powietrza serce weseląca opatrzy-
les także glinę ma cielesną : Abyśmy o-
podał staneli/ á przez zbawienia lekar-
stwo/ od zarazy grzechu w wolności byli.
Dotknięcie na koniec/ czucie sprzeciwie-
nia co ciało dreczy y co rostkosi / iáko
etnika w bramy ostatniey przystawiles
temuż budunkowi. Aby stek rostkosi
ludzkiej nie był inny/ iedno myśleć o to-
bie w boiaźni/ y wważać Boga sprawę
w wierze twierdzoney. W ten czas pra-
wi powstanie przed oczyma twemi ciała
mego twierdza spánią : á pietra onę
aż do gruntu w błogosławiś na wieki.

Ceny serca doświadczenie



Wyższał na serce w duchu
zrzęte Pan z gury / aby ie
pościagnął / popiąstował / y wy-
ważył dobroć iego. A iako osą-
de złota lánego do ceny przy-
wiodł.

Pragnienie.

Sprawiedliwość twoją Panie obie-
ła rząd wszelkicy dostojności na nie-
bie y na ziemi. Wyważenie iey / cen-
iey daie : a okrasa / chue ku sobie ludzka
przez porozumienie rzysku łacnego vsi-
nie wabi. A tak day to sercu ludzkiemu
w ktorym gniazdo myśli vmurzone / aby
miedzy towarem duchownem policzone
bylo / ktorego sklad v podnoſtku twiego /
a waga pod władza ramienia Boſkiego.
Niechci przyidzie w tey cenie w ktorey
drzewo palone krowia pozyskawa duſe
zatrąconych ; aby dla podłoſci na brzeg
lupu piekielnego nie bylo rzucone. Niech
ſie pierworodney myśli twoiey ktora
cſłowiek ſtanał / przysposobi przez ogień
miłoſci w wczynku / przez wybornoſc
spraw w zaſonie od ciebie wzietym.
Niech mi przemiana moia doczeſnoſci
na żywot chwaly / z ſkazy w nas wrodzo-
ney na byt wiekuisty / wynidzie zyskiem
na końcu dobiegania. Niech handel
moy duchowny / po troſkach podley o-
patrzoſci / po zarobkach na zdobyci

ſzczescia

szczęścia omylnego/ stanie v portu poro-
wnania. Jesze nim prochiem napa-
dnie serc; nim zziemie wziete ciało zie-
mią zawali/ pospiesz abys zasiadł na
probie wagi iego: położ na szale ciężar
żarem miłości wzgore pociagniony / a
znaydziesz iż niepądnie na dole / iedno
ściek prozności ktore świat ścacie / y
lubi. Wszakże nie poprzedzay godziny
nim poyde na okaz/ ani dyb na stworze-
nie ktore sie nie skryie/ ani wydzie obli-
cza twego plotem niebios obroczone.
Odlacz na ten czas wszelkie sprzeciwie-
nie ktore sad twoy kazi/ a zepsuy zawá-
dy od nienawisnych po drodze żywota
namiotane. Podnies dusze do wysoko-
ści przebywania twego / a po nadziei /
pewnego zbawienia; po powierze/ ist-
ności Boskiej uczynь wcześniczka.



Slowa

Nowa korzyść po żarącie.



Swiećcia y kału naczynie za-
rzucone wyczyszcza gorney ra-
mie łaski: a przez wysćcia iego
ściek błota wywodzi. Aby ie na
stole ubłagania swego czyste po-
łożył.

Brele

prágnienie.

Bele gliny ziemie ocieżały rozdzia-
les na mie Panie. Skład człon-
koy spoienia ciała mego pełen wasni/
doład sussa z wilgoscia wależyć będzie.
wstańles za pana nagosci iego plesń y
robactwo/ do tad aż prochu zebr moia
nie stanie. Niszczytnosc wielka/ iako
gnoy po vlicach ktore gmin vdeprał.
Ozdobo moia po wierzchu/ iako po-
spiech niepogody: a pietnosc/ iako cieni
po miesiacu. Trwalosc mocy/ iako
wiatru po pustyniach: a sila ku sprzeci-
wieniu/ iako wioflo przed szturmem. C-
starki skroczonego wiecu toczą sie do de-
lu/ a przemiana palacow/ ziemi: odwa-
lona. Nima sie z czego chelpic cslowiek
naczynie ziemskie po ki jest na ziemi;
Napelnienie iego pełne wyscia blota/ a
po wywodzie/ nowe zarazy wslanie.
Wdzieczność krasy iego/ iako farby po
dzdzu: a odzienie/ welna/ lup/ albo sku-
ra bydlat. Niedostarki iego do prace
okazwia droge; a dostarki/ iako istra-
ktora na plesń padnie. Pokarmem
zron na

zrownany z zwierzęty: ktorych iednąś
mąka ziemia karmi/ y grzebie. W szej-
sciu swoim/ igrzysko tylko iakties obro-
tu niebieskiego / raz go dobrym obsele-
a w troie potym srodze wdreczy. Bo-
gactwa/ zbiory/ pożyte iest własna/
wraca sie skad wysła. Tytul/ honory.
Hawa/ iako glos po iastkach w niebo
nie wstepuis: ani sie jadowia. Kosto-
sy w ktorych co lepszego ginie/ frymark
plugawy. A zdrowie iako met wody
pekni nie vsiadzie. Dusza iego pekni tu
obcuie iako pomazany kleynot/ a skore
wynidzie/ co iest: niht nie zgadnie.
Dobadz tedy Panie reku twoich na o-
tricie plugactwa/ ktoremus sie na po-
ciatkach swiat dzialaiac w Angielskiej
naturze sprzeciwil. Obroc chyze ramie
twoie/ a nie dopusc rdzeiec statkowi po
wodach grzechow plynacemu: Niech
bedzie iako glans we dnie toczonego
zlota/ a wesole iako slonca wieczorne v
wod poigranie. Abyś tak praca zgo-
towany statek/ wstawil miedzy naczy-
niami wiekustey chwały.

Poradzie

Zdrádie wolne opárcie.



Ab rybny chytry wynalazł
rybitw/ denta puscił ná mo-
rze bania / wendy potármem
przybil náśádzone / y sytne czę-
py gesto im wplecione. A gdy
bez stroży z glebia zwabia stádo/
widzi ná oko zwod ćiekacych
Gley ryby igrzysko.

Today

pragnienie.

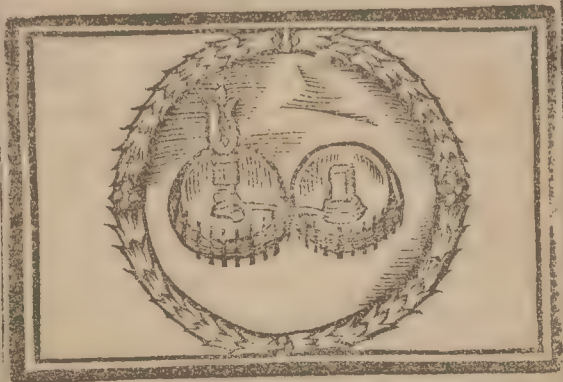
B Oday by była poznala dusza moja
pokarmem zdrady wedy nasadzono/
ne/ y iedla słodkiego/ pascey składane/
ktore rzuci po drogach prasnył glo-
dnym stadem/ a w ochłodziech swoich
pilnuie sidel chytrze obtoczonych: byl-
bym iako śmiały pływacz/ ktory w nie-
pogodzie powierza się wałom/ aż się
przytłucze do brzegu nadziei. Gdzie-
bym wyśpiegował nocne zdradywsilni-
ków moich/ iako się w poćiemku go-
tuia/ aby w dzień wderzyli na mnie: A
iako biodra swe mocuia/ aby siłę ma-
strawili lada oburzeniem: trudne sobie
następy y rązy zadania/ aby mnie o ziemię
łatwinncho wderzyli: Bylbym iako ol-
brzym ćwiczony w zapasiech/ wyzywają-
cy każdego na plac zawstyżenia. Dal-
bys to Panie aby iako winogrody bożnic-
twe święte/ w pracy stalej sfaunkow zba-
wienia/ w opatrznosci poprzedzenia si-
del żadła piekielnego/ wystawionego
na widok ku zgodzeniu/ powstęch ka-
tich swiata zakwitnaly: Bylbym iako

zwycię.

zwycięzca maż zawołany/ na ktorego po-
iazd otwierają bramy w głosich przy-
witania/ a horeża nie potoiu przed no-
gami: pala. Obostrz dowcipynasę od
śwanku w tyl záchedzacych/ od napá-
eci rak w zdrádz. / wyewięzonych/ od
wymiotow fortelnych iadem nátyka-
nych. Niech nie będzie repa okolo nas
piecża/ kiedyś dał te bystrość iedyney
rybie/ iż ani w głodzie swoim nie wroia-
znie predko/ ani za rostkosa / poydzie
przez dowcipu. A bede iako wieloryb
ostrzegający gmin ku rostkosom ciała
bystro plynacym. Przywiode na hał
obostrzony wśelkich ktorzy siła moja
hániebnie wzgardzili: á zaślone/ cieni-
tku wieczornemu porównali. Tylkoś
ty Pánie znáiony tey drogi obrony
z niebá posił bezpieczeństwa.



Sila sprzeciwieniem poleczona.

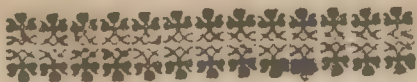


Powolna sila ciała vżyta nie-
cem nie sprawił / staranie mo-
ie na brzegu stánelo. Dla tego
zgotowane klucze popedliwości /
aby sie sprzeciwiły obrotności
ktora ku Pánu niechce.

pragnienie.

S Miałosc głupiey odwagi doświad-
czyles Panie iescie w pierwszym nim
sie swiat zagescil Oycu ludu twego :
Kiedys ziemie niekształtna wywiodl czo-
lowikowi z ukrytey podłosci na widok/
vdarowana iako dziecko kochanne na pi-
rzym podkaniu. Kiedy iescze obroty
niebios okazalych nagladaly ziemie/ a w
posilkach swoich bez przestanku nie za-
gesczaly rak praca role vdreczenia. Cia-
la wsekie trwaloscia nieba porownaly/
dalekie od chorob/ dla zgody zywiol w
mierze powiazanych. Zmysly w rzadzie
swoim zasadzone / iako w poslusienstwa
kole : a sprawy onych iako wodzow wy-
cwiczonych. Kce drzaly w boiazni od-
razow nagany : a robota ich własna/
tam gdzie rozum kazal. Scia nog mo-
ich iako y drogi byly policzone/ krok nie
vshedl darem bez zopytania wodzi woli
z rozsadkiem moeno z iednoczoney. Lecz
za przestepstwem potarany czlowiek/
stal sie iako spiekly piorun na dol wy-
rzucony/ od sily w powietrzu ognio-
wa.

uważonych/ od walki płomienia z uilgo-
ścią/ przez wiatr rozstrzoney. Nie-
mogło wskurac plemie pękaranych: a-
żes z opalu powstał ułagąnego bostwa.
Wyciąles drzewo skazonego owocu: a-
by go za wykroczenie ludu baránek piá-
stował. Popprzedziles wyrok gniewu
twego/ gnienu wykorzenienia narodo-
ziemskich. Działes za klucz otworu do-
broci Bosticy naprzeciw ciáslu memu.
Abys chod iego wóskki ná stronę twej
woli snadno obrocił. A tak/ mali cżło-
wieć ociety nálog/ zabięż przewrotno-
ści: Jesli w nim co odporu láski przy-
chylenia twego/ mocą twej dobroci
kieruy do żywota ziednocze-
nia z toba.



Obrona pokory lutość.



Oreże gniewu/ naczynie za-
pātu / strażnik swego stada
zgotował. Miesca następów
obtoczył siecią / aby wwichłał
przeciwnika pokory / a mścącego
go się poprzeczyl siattemi.

pragnienie.

DSiadłem Panie między temi ktorzy
mie za zgłodzonego kładą. Sra-
ż swoje obroczyli w kolo / aby nie vsta-
noga za prog oplakany. W odpoczyn-
kach moich / iako strasydła przegnuia-
ce wnetrza. A w wniżeniu / iako w glo-
dzie lwiera srodze przytkro sie stawia.
W trwogach takich procz ciebie Panie
nikt mnie nie dzwignie : Niech mi doda
bespieczeństwa siła wwiązła w tobie.
Dopiero / wstanieli kro aby mie vdre-
czyl / wnet sie za mnie stawisz ; targneli
sie ramienia krew chwile / wyrwieś mu
bron z reku ; by też dobrze nachylił kar-
tu mego nie syt rozboiu / podrzucisz glo-
we tego pod podektry moje / na hanbe
przegnuiacego fortel zaślądzenia. Ty
przy obronie sporey dodasz ćwiczenia /
aby poznal nadzieia zdiety cizlowiek / i
vsiadł na reku piastuną zdrowia swego :
tenże mu pocięcha / strażnikiem / y pra-
wodawca bedzie na wieki. Nie proz-
ney chwale pełen bede / kiedy po zwrcie-
stwie ciała brzydkiey wdzielności / w

twoy promien wlagne. Aboć i po-
kore ulubiles wielce/ w ktorey sie poni-
ia co raz dusza moia/ nad okazalosc o-
bywatelow niebios twoich. Za filar pier-
wszy wystawiles is swiatu. aby mis-
cnory tu mey stoczone w towarzystwie
swietym przed toba swieciły. A na
ziemi/ iako schowanie zlota osadziles
horeza potegi twoiej na wszytkie kary;
aby sie nie raził targac hardy/ ani na-
ruszac pokoiu pokory w gniewie respa-
lony. Tys sam iednowladco oborga-
stworzenia/ nie puszczay nas na stromo-
te walki niebezpieczney / ale domiesc
gmachow swoich miesztania
pokory.



Ulnostwo

Wnoſtwa ſitu poſolenia.



Z Jarno naſienia wrzucone
drzew iſtego ziółka wyſiſnie
z lepiantki na doyzrzeniu ſwoim /
a gałązki iego rozepra ſzczelniki /
aby dały na częſiech owoc po-
żywania.

pragnienie.

B Dze ktorogo nesołe nayzrzecie pło-
dem stworzenia zagęseża/ a iedm
k.nienie ożywia resztkie plemie w dlu-
gie pokolenia. Nieplodność dui ow-
nych robot naszych/ ktoroy nas grzech za-
tracenia nabawił / obfitym wlogesła-
wienstwem napelni; ktorogo słuchasia
przepaszi ziemię/ a wierzech oney ziemi
oscielony/ oczu posileniem rosteśnie cie
chwali. Wlominosć moia stanela iako
zwierz z łuskeny/ ktoroy wagařda zdro-
wia swego srozeie gęcemi; a wraziach
śmierci nie pomni na odwrót. Wlamie-
tnosci ciała mego bez wedziła wskrom-
nic sie nie dadza: a w pedzie swoim i-
ko wodna powodzi/ z naruszeniem brze-
gow rozumu podpory zabieraia. Ro-
zysć zmysłowe moich stala sie pomiesz-
aniem drogi tam gdzie sie wdaly. Abo-
wiem iesliś zamiesle o lubym swoim
procz ciebie/ z zwałce zakon z iednośe-
nia. Jesli gore osiadzie gniew rezia-
rzone; w gromadzie przeciw tobie obu-
rzonech łatwie mie zatraciś; podda mi

nie zażożom cielesności; ciebie tam nie
mayde. Sporządź tedy dary twoie
w nas przyruleniem swoim do siebie. W-
czynki nasze niech beda iako rlice na po-
pis kwiecieńm cnoty osypane. Z nalogi
ktorym cna przystomno od spraw poka-
lania/ twoym promieniem/ iako smiat
po zaćmieniach/ beda oświecone. W-
sienie ranne bołazni twoich w sercu
mlodych zamurzone/ skoro wezlem sła-
dom swoich iako trciną do gury pobie-
ży/ niech ma wyscie swoje z ciasnót nie-
płodności. Z czego mie stapość przyro-
dzenia zdarla/ nagrodz sowito; a co
sczuple dała/ hoynosci darem
rozwiędz na niebie.



Wesoły w poſiłku po-
iedyneſ.



Podęſwá iego ſilna/ depce we-
żá żywnieſcego ná puſtyniách: y
ſciera głowe iego iáko gad/ kto-
ry ze dżdżem pádnie.

Nágoſci

prągnięcie.

N Agosci naszey boiazń wstydu pełna
pomocy trępanie gorzko żebrząc.
przemiedoleżność. A dla sromoty wle-
stwa swego/ dich w nas aż grzybici.
Wyras sile niebieśta sile podley ziem.
na boy krwaw zgotowaną: bo nie po-
przedzi ratu walecznika cięsko wbrane.
go lekkość płacow moich: a doday mo-
cy z gury wychodzacemu na płac wdre-
czenia. Abym wszedł gestych plag roz-
boynika przed stonaniem: Aby mi nie
wydarł dobra widomego przez ale niewi-
dome. Aby mie nie podepłal boiem
zwalczonego. Stanał na przysięczu
moich żadnym wymysłem smół nieusi-
dlony. Bez twarzy/ bez postaci cudo
nielaśkawe: Głodziną swadem potopu
ieszcze swiata zarażona. Duch z rzędu
powietrza zlego / rupem zgladzonych
sie pasterwac. Sierp ostry zągladze-
nia doskonałości ziemskiej. Pokusa
ktorej nie przechytrzy od stworzenia wiek
z końcem spoiony. Wsiadł za płotem
oczom wraionym/ aby człowiecze we mnie
wypa.

nypatrzył niedostatku / a wyspiegowal
z czym nani wynide. Nagotował pa-
szetkę iako sąt rybny narg niestulonych
i brzydkie wnetrza iako i skłnie skal roz-
tożonych obron od przepascei ostatniego
stoku; nie padz wiatru przeciw nawalno-
ści plynacemu; ani miechy znakow po-
bladzenia mego doład wyprawie sciepi
trybem wielkim na bieg prosty. Nlich
zbedzie kolino twoie wozá iadem náde-
tego; á stopá twojá zetrze gub pádalca
z glebin loch wstęgo. Od czulości
twoicy niech sie tula po kále; á czełga-
jacemu nie day wstecz dobiżec. Tak
nam nie restliwa przeprawa włacniś
do nieba.



Zpewot własne ściąganie.



Sto moje śliskie / pomost nąs
chylony. A grunt iako pusa
ktćik ną grzbiecie krzywionego
łuku / ktorego frag kule toczoney
dotyka: Dla tego odpoczynek
moy iako lecacego z skały / a po-
koy prawy / iako obrot okretow
od wiatrow / albo ściek wod
z gury.

Nie

pragnienie.

NJe bedziessz Panie ugádał litery ná
wywrot/ktoremu wnetrze wtáionych
rzeczy záwsze otworzone; ani wezłow
Egípstkich tłumáczyl w ukrytey postaci/
ktorys głąbiny/gniazdá/ uchody/ y skry-
te mnostwo mysli ludzkich przeniknal/
do gruntu. Co zá zapory/ albo ukrycie
przed twą zrenica rzecz vměnac moga:
ktory w istocie swey Bostkiew/ nád dno/
punkt zienie/ y przepásci niebios/ nie-
porównanie głąbiey ięscze mięstká.
Wiádomosc twojá poprzedza opátrz-
nosć mysli w prace zápedzonych: á
wselkie tjęcze mieysca zpożytkiem nápel-
nia Bostká obecność twojá. Wyroki
twoie nie dosćigle / niepochybnego kre-
su/ nieporuszonego rzádu; wykonanie
onych tylko w reku twoich: á porusze-
nia woli twoiey niēt nieugadnie. Obto-
czyłem okiem gniazdo moje/á wyzrzálem
ostotenie cztórwieczę/ iáko gliny do stály
przywórzáley: A cżás w ktorym żyie/ iá-
ko miłanie po drogách. Przetóm po-
niżył środze rozumienie swoje / ktorem

był

był rozpedził na okazłość nie swa krá-
sa obranego srońta : a samem się wylał
na próżność nie trwałego bytu. A stał
y ozdoba ludzka niżli obrót niebios pre-
dicy się stoczy : poznaliśmy w dzien-
nym biegu słyszność wielka wieku człowieka
czego/ wszelkie rzeczy jego nachylone ku
odmianie gestey trwałosc jego/ iako za-
rod spieszacego na dol/ a wkończenie/ iako
to czas po schyleniu biegacey kule. Pe-
dzi czas w którym człowiek żyje/ iako
strzela z kule wypędzona od siły wde-
rzenia strzeledzkiego/ do tad aż pądnie
na płacu wysilenia swego. Przeto ży-
woć mow stánał na odpoczynku gdzie
śmierć za dług dána/ a płynie iako drze-
wo z korzeniem w rzekę wyrwalone/ y
wiazanie na czepách. Wsłki zamysł glo-
wy nasey/ reku prace niezliczone/ ieden
wicher wrát y zdrowia zabiera na koniec.
Dajże nam Pánie z tej podłości wy-
mśc/ a stoczone biegi oprzec
na zbawieniu.

Kres

Kres wymierzony.



Pielgrzymstkie odzienie ciała
sprawiedliwego. Duszą jego si-
nogardlicą piora białego / z gąlas-
ką spieśzaca oliwną przed obli-
cze thronu iasności. Nie w pom-
pie światą grob wystawiony.
Chwała jego iako dzwień na zo-
rząch w vsu zgromadzenia. A
odpoczynienie / w głębokości to-
na Uycá narodow.

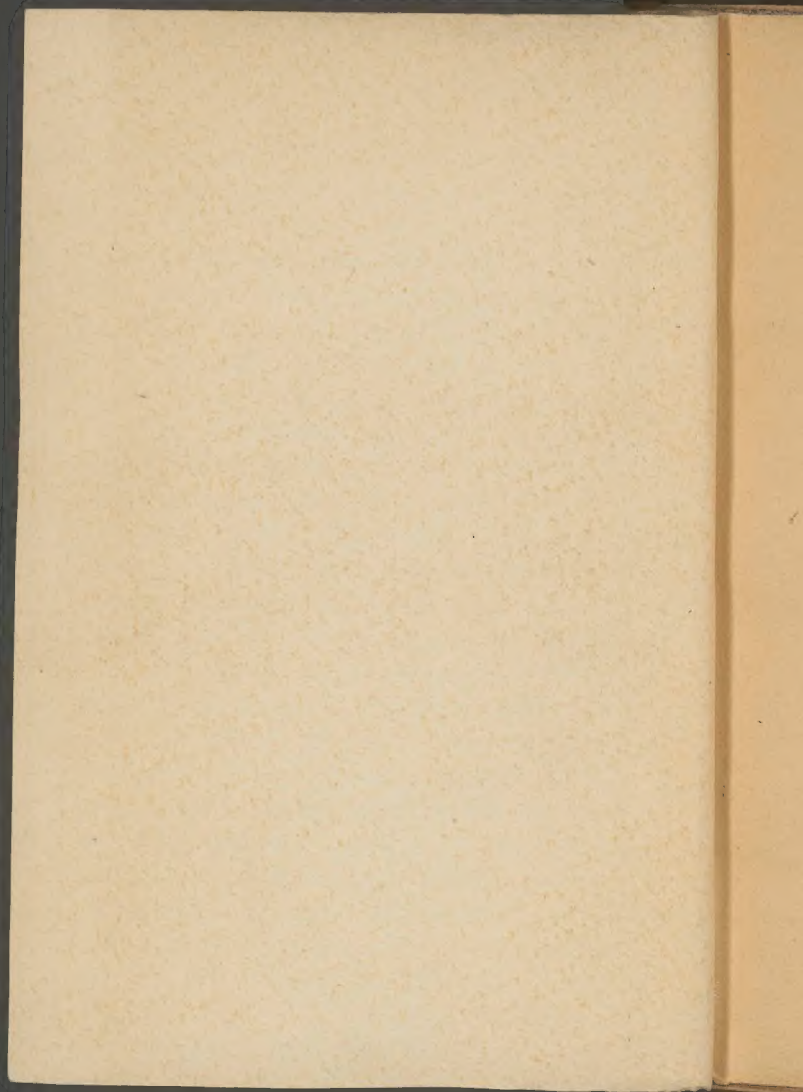
pragnienie.

STanalem na brzegu losu mego/ Tę-
dy mi tworec mój iedyńy kaześ wy-
chodzić. Pelenem trwogi od zakrycia
taimnice sadu przedemna/ Którym do-
rad w twej opatrznosci w glebinie po-
tom siedział. Co wzdam pocine kiedy
w nieznaione duch mój przydzie kra-
ie? Który kat przytulenia mego bedzie?
Albo co za przyiazi mię ogarnie mieś-
kańca z podłych gmachow przybyłego?
Cena/ y dobroci moiey waga/ iako płu-
ci skały na ściekach wody brzeg zawała-
iacey: Niemaś co śafować. Sczesćia/
dobre mienia moie iako chyżych obrot
zarodników/ albo morskich ryb turliste:
Niemaś tam co wielomnożyć. Za na-
lepsza rzecz obiał człowieka na ziemi zdro-
wie/ y bogactwe; alie oborga otrzymać
nie iakow są nadzieie/ lekkie powietrza
wertkanie przedziwno vbiega/ y tścio zo-
stawaie: niemaś gdzie opasć bezpie-
nie. Cielisko moie syt y obrok ziemnego
robactwa/ a przyrzut tylko pożywienia
gądzin: Niemaś tam piękności. Jakoś

tedy

teoy stane przed twolca sadu w takim
towarzystwie : Odrożony brzydka sta-
za/ do tad aż uwolniesz tedy naciesz się.
Dochowie Anielscy odziami błyskawicy
światłości twej Bosticy smieć się po-
niále na wielki beda/ a barwa twa stroni
ni/ nie odwróca oka twego na stronę od
siebie. Lecz człowiek zarzucony ba-
dzili się radował z żaby y z zęzinkow
cielesney chytrosci/ nie wtusi błędną
nieścisłitelnego bytu; ięzeli się w mada-
nym duchu ymiejelności swojej pocheli-
pi/ wzor postaci Anielskiej dusze swa
zawiedzie. Awa nie nayde obrony sta-
niesz przy ciebie/ odbiega mnie dobra
ciała mego/ iako vsce okazale w łamie
piękney dostojności/ kiedy się stanowie
przed toba; gdzie gąsnie stworzenie od
ciebie zarzucone : A słonce przesła ias-
ność obranych na chwale/ ktorem abyś
przystawiał iako świecznik ogniem przed
wieczney miłości zapalony dusze ma z
doczesnych mał wywiedzienną. Przez
cie samego niepojęte/ nieścienne/ nie-
wymażone światło/ pomóż mi duchu
proszę : Albowiem wezynti





Biblioteka Jagiellońska



stdr0016830

